

## Krzysztof Dziadziuszko

**Jerzy Szerszeń (1919–1973), pułkownik, oficer Armii Czerwonej,  
szef Okręgowego Zarządu Informacji nr 8, nadzorca śledztw  
prowadzonych przez Informację Wojskową, m.in. w sprawie  
tzw. spisku komandorów**



Jerzy Szerszeń (Archiwum IPN)

Jerzy Szerszeń urodził się 1 listopada 1919 r. w Brodach w woj. lwowskim jako syn Łukasza (1868–1924), pracownika PKP, i Katarzyny (1872–1953). Od września 1926 r. uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Białym Kamieniu, którą ukończył w 1933 r. W latach 1935–1937 uczył się w Gimnazjum Handlowym w Złoczowie. Zatrudniony od 1 lutego 1937 r. w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Złoczowie w charakterze sprzedawcy praktykanta, pracował tam do 1 października 1938 r. Od 2 października 1938 do 1 września 1939 r. był sprzedawcą magazynierem w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Nowym Sączu. Przez trzy miesiące po wybuchu wojny nigdzie nie pracował. Od 3 stycznia 1940 r. znalazł zatrudnienie pod sowiecką okupacją jako maszynista na kolei w Złoczowie. Powołany do Armii Czerwonej 15 marca 1941 r. (w życiorysie pisał, że trafił do Armii Czerwonej w 1940 r.), początkowo służył w 3878. pp w Armawirze, zaś w latach 1941–1942 – w samodzielnym batalionie saperów na froncie zachodnim jako dowódca plutonu.

W przebiegu służby i pracy cywilnej płk. Szerszenia jest informacja, że od 15 marca 1941 do 2 czerwca 1943 r. był dowódcą plutonu saperów w Armii Czerwonej.

Warto dodać, że w życiorysie wątek służby w Armii Czerwonej został przez Szerszenia znacznie rozszerzony. Podał tam, iż od stycznia 1941 do listopada 1942 r. uczęszczał do Szkoły Młodszych Lejtnantów Inżynieryjno-Saperskiej w Moskwie, a od grudnia 1942 do maja 1943 r. służył w 481. samodzielnym batalionie saperów jako dowódca plutonu w stopniu lejtnanta na froncie zachodnim.

3 czerwca 1943 r. Jerzy Szerszeń został skierowany do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Do 15 września 1943 r. był dowódcą plutonu w 1. samodzielnym batalionie saperów, gdzie 16 września 1943 r. awansował na porucznika i do 12 stycznia 1944 r. zajmował stanowisko zastępcy dowódcy kompanii do spraw liniowych. Dowództwo prawdopodobnie dostrzegło talenty przywódcze Szerszenia, ponieważ od 13 stycznia 1944 r. został szefem sztabu batalionu i tę funkcję pełnił do 1 lutego 1945 r. 2 lutego 1945 r. został dowódcą 1. samodzielnego batalionu saperów, a 4 stycznia 1946 r. został przeniesiony do 14. Dywizji Piechoty na stanowisko szefa służby inżynieryjnej.

Prócz życiorysu oraz przebiegu służby wiedzę na temat Szerszenia uzupełnia jeszcze jeden dokument – raport skierowany do gen. Wojciecha Jaruzelskiego w czerwcu 1968 r. Możemy się z niego dowiedzieć, że Szerszeń był wówczas „jedynym w Polsce komendantem przeprawy w okresie forsowania Odry pod Siekierkami; jedynym dowódcą batalionu saperów, który brał udział w walkach o Berlin”. Interującym wątkiem, którego Szerszeń wcześniej nie poruszył, jest jego droga od powołania do Armii Czerwonej.

Kiedy ukończył szkołę podoficerską, brał udział w walkach z Niemcami pod Smoleńskiem. Jako dowódca saperów był świadkiem rozbicia oddziału i w zaledwie pięciosobowej grupie przedarł się w kierunku Moskwy. W październiku dotarł do Podolaka (około 50 km od Moskwy), gdzie się zameldował. Stamtąd został skierowany do batalionu saperów 16. Armii, wchodzącej od jesieni 1941 r. w skład Frontu Zachodniego gen. por. Iwana Koniewa (dowódcą 16. Armii był gen. mjr Konstanty Rokossowski). Szerszeń brał udział w obronie Moskwy oraz w pierwszej ofensywie zimowej na przełomie lat 1941 i 1942.

Ranny w walkach, po powrocie do zdrowia został wysłany do Szkoły Młodszych Lejtnantów Inżynieryjno-Saperskich (w raporcie pojawia się rok 1942, według życiorysu pobyt tam miał trwać od stycznia 1941 do listopada 1942 r., tych nieścisłości nie wyjaśnia także pamiętnik, w którym informował, że kurs rozpoczął się w połowie marca, a skończył we wrześniu 1942 r.). Jako młodszego lejtnanta skierowano go na front, gdzie dowodził 481. plutonem samodzielnego batalionu saperów (w raporcie do gen. Jaruzelskiego podał pełny przydział – 481. samodzielny batalion saperów 344. Dywizji Piechoty 49. Armii, później dywizja weszła w skład 50. Armii).

Zimą 1942–1943 płk Szerszeń brał udział w walkach na linii Masalsk – Spas Demańsk. W maju 1943 r. został odkomenderowany do Moskwy, a po sześciu dniach skierowany do 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Według relacji brał udział w bitwie pod Lenino 12–13 października 1943 r., „wyzwalał” Warszawę, wal-

czył o Bydgoszcz, Wał Pomorski, przeprował się przez Odrę (za co otrzymał Krzyż Odrodzenia Polski IV kl. i Medal „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”), a następnie uczestniczył w zdobyciu Berlina.

W kolejnych latach przełożeni płk. Szerszenia mieli słuszne wątpliwości w kwestii życiorysu czy przebiegu jego służby. 14 sierpnia 1947 r. Szerszeń przestał pełnić funkcję szefa służby inżynieryjnej 14. DP. Od 15 sierpnia 1947 r. rozpoczął pracę w organach Informacji Wojskowej (służba kontrwywiadu wojskowego stworzonego i kierowanego przez sowiecki Smiersz), gdzie służył do 6 września 1956 r. Należy podkreślić, że w aktach osobowych Szerszenia nie ma informacji o jego pracy w Głównym Zarządzie Informacji. Dane na ten temat możemy znaleźć w raporcie komisji Mazura. Z fragmentu dotyczącego „kierownictwa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego oraz niektórych oficerów informacji” możemy dowiedzieć się, że był: zastępcą szefa Zarządu Informacji Okręgu Pomorskiego (listopad 1947 – czerwiec 1949), szefem Zarządu Informacji Okręgu Pomorskiego (maj 1948 – maj 1949), szefem Zarządu Informacji Lotnictwa (maj 1949 – lipiec 1949), szefem Zarządu Informacji Warszawskiego Okręgu Wojskowego (lipiec 1949 – sierpień 1951), szefem Zarządu Informacji Marynarki Wojennej (lipiec 1951 – maj 1954), szefem Oddziału I GZI (maj 1954 – 6 września 1956). W dalszej części raportu odnotowano, że Szerszeń był jednym z dwóch oficerów odpowiedzialnych za „inspirowanie i realizację wypaczonych metod pracy operacyjnej, które skutkowały skazywaniem ludzi niewinnych”.

6 września 1956 r. płk Szerszeń został zwolniony z pracy w Informacji Wojskowej. Zachowała się opinia służbowa z 23 sierpnia 1956 r. autorstwa mjr. Jana Ćmika, szefa Oddziału Kadr Głównego Zarządu Informacji, który podkreślał zasługi Szerszenia w pracy w GZI, wymieniał zalety, jak: oddanie pracy, inteligencję, doświadczenie i zmysł organizatorski. Według notatki Ćmika Szerszeń został zwolniony „ze względów organizacyjnych”, ale analiza dotyczących go raportów pozwoli na zweryfikowanie tych ustaleń.

Rozkazem MON nr 018 z 18 września 1956 r. Jerzy Szerszeń został przyjęty w charakterze słuchacza na kurs specjalny w Zarządzie II Sztabu Generalnego (7 września – 7 grudnia 1956 r.). Od 8 grudnia 1956 do 20 września 1958 r. (rozkaz MON nr 797 z 8 grudnia 1956 r.) był szefem Wydziału Inspekcji w Wojskowym Korpusie Górniczym.

Zgodnie z rozkazem MON o nr 439 z 20 września 1958 r. od 22 września 1958 do 26 lutego 1961 r. był szefem bazy w Centralnej Bazie Zaopatrzenia Intendenckiego. Od 27 lutego 1961 do 15 lipca 1963 r. pełnił funkcję starszego pomocnika szefa służby w Służbie Inżynieryjno-Budowlanej Wojska Polskiego (rozkaz personalny MON nr 0106 z 27 lutego 1961 r.).

Na podstawie rozkazu MON nr 0276 z 15 lipca 1963 r. Szerszeń został skierowany na wyższy kurs akademicki Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu w Leningradzie (obecnie Petersburg), trwający od 16 lipca 1963 do 3 grudnia 1964 r.,

który ukończył z wynikiem celującym. W rosyjskich dokumentach pojawia się jednak informacja, że kurs trwał od 1 września 1963 do 27 czerwca 1964 r. Dyplom nr 114 podpisali 27 czerwca 1964 r. kierownik Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu generał pułkownik Milowski oraz kierownik katedry generał major wojsk technicznych Muha.

Zgodnie z rozkazem MON nr 0474 z 4 grudnia 1964 r. płk Szerszeń został szefem „rewizji finansowo-materiałowej” w Służbie Inżynieryjno-Budowlanej Wojska Polskiego. Funkcję tę pełnił do 2 sierpnia 1967 r. Na podstawie rozkazu MON nr 301 z 21 lipca 1967 r. został zwolniony do rezerwy (z braku wykształcenia).

Nie zachowały się opinie służbowe Szerszenia z lat 1947–1956, a w teczce osobowej oficera nie było informacji na temat jego służby w Informacji Wojskowej. Pomocą w rekonstrukcji owej służby są dokumenty znajdujące się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Można się z nich dowiedzieć np. o konflikcie płk. Szerszenia z mjr. Eugeniuszem Gajdzikiem, który miał pretensję, że Szerszeń po przejściu z OZI nr 1 do OZI nr 8 w sierpniu 1951 r. faworyzuje swoich byłych współpracowników (mjr Edward Poradko i kpt. Edmund Buła), przeniesionych wraz z nim. W dniu święta kontrwywiadu w 1951 r. doszło do następującej sytuacji. Do mjr. Gajdzika podszedł „w stanie podchmielonym ppłk Szerszeń, który chwycił ręką zawieszony na piersi Krzyż Zasługi i powiedział: »Dostałeś go od [Dmitrija] Wozniesińskiego, ale majora dostaniesz, kiedy mi włosy na dłoni wyrosną«”. Gajdzik między 1951 a 1953 r. (gdy była prowadzona kontrola w OZI nr 8) otrzymał stopień majora, a zażalenie na zaistniałą sytuację doprowadziło do cofnięcia specjalnego dodatku finansowego dla Szerszenia. Należy podkreślić, że kara regulaminowa nie miała wpływu na karierę Szerszenia w Informacji Marynarki Wojennej.

W szefostwie GZI pojawiły się zastrzeżenia do pracy OZI nr 8 i do jego szefa – płk. Szerszenia. 12 września 1953 r. Szerszeń otrzymał z GZI pismo krytykujące jego pracę i jednostkę, którą zarządzał. Podkreślano, że pracownicy OZI nr 8 skupili się na rozpracowaniach o zabarwieniu „zdrada ojczyzny” oraz „sabotażu i dywersji”. W sposób minimalistyczny stosowali się (lub nie stosowali się) do wytycznych GZI w kwestii „zaktywizowania rozpracowań kategorii »anglików«, w kierunku ustalenia powiązań tych ludzi ze spiskowo-wywiadowczą organizacją »TUN« [chodzi o gen. Stanisława Tatara oraz płk. Mariana Utnika i płk. Stanisława Nowickiego – K.D.] oraz walki o ochronę tajemnicy wojskowej w sensie pozyskania tą drogą nowych perspektywicznych rozpracowań szpiegowskich”.

Pułkownik Szerszeń nie miał powodów do zadowolenia ze swojej pracy w OZI nr 8. Zastępca szefa Zarządu II GZI MON płk Nikonienko napisał: „Kierownictwo OZI-8 w osobach szefa płk. Szerszenia i jego z[astęp]cy ppłk. [Anatolija] Charchota pracę podległego składu operacyjnego kieruje i kontroluje słabo, pomocy praktycznej okazuje mało, głęboko w pracę nie wnika, do wykonywania swego służbowego i partyjnego obowiązku odnoszą się nie dość poważnie. W rezultacie powyższego stan pracy agentu-

ralno-operacyjnej w podległych organach jest na niskim poziomie. W związku z powyższym należałoby: w stosunku do szefa OZI-8 płk. Szerszenia i jego z[astęp]cy Charchota wyciągnąć ostre wnioski organizacyjne”. Warto podkreślić, że Jerzy Szerszeń, zanim został dowódcą OZI nr 8, miał problemy z zarządzaniem tego typu placówką.

21 marca 1949 r. pilot eskadry morskiej Marynarki Wojennej (JW 5576 Wicko Morskie) ppor. pil. Arkadiusz Korobczyński wraz z mechanikiem bsm. Zbigniewem Kaczorowskiemu uciekli samolotem Ił-2 do Szwecji. Jerzy Szerszeń w tym czasie był szefem OZI nr 9, odpowiedzialnym za wojska lotnicze. Reakcja GZI była natychmiastowa. Za słabą współpracę pomiędzy poszczególnymi zarządami oraz złą koordynację pracy operacyjnej z agenturą w otoczeniu pilotów MW Szerszeń został ukarany naganą (informacji tej nie ma w aktach osobowych).

Charakterystykę płk. Szerszenia należy uzupełnić relacjami osób, wobec których prowadził śledztwa lub osobiście je przesłuchiwał. Edward Obertyński, który po latach spisywał wspomnienia aresztowanych, o Szerszeniu zanotował: „Kierownikiem Wydziału Informacji Okręgowej był płk Jerzy Szerszeń, z pochodzenia Żyd. Będąc człowiekiem porywczym i pasjonatem, lubił popisywać się przed oskarżonymi swoją władzą. Podejrzliwy, umiejący podejść przesłuchiwanego zaskakującymi pytaniami, w zasadzie rzadko włączał się do przesłuchań, nadzorując je tylko i wydając wskazówki ukierunkowujące odpowiednie metody śledcze. Po zwolnieniu z Marynarki [Wojennej] pracował przez krótki czas w Krakowie, gdzie poza pracą zawodową był szefem polskiej organizacji syjonistycznej”.

Aresztowany w wyniku śledztwa rozpoczętego w listopadzie 1949 r. (tzw. spisek w wojsku) gen. Józef Kuropieska tak zapamiętał pierwsze spotkanie z płk. Szerszeniem: „W wigilię ćwiczenia (12 maja 1950 r.) przybył do mego biura szef Informacji [Wojskowej] okręgu płk Jerzy Szerszeń, pytając, czy następnego dnia będę osobiście prowadził owe zajęcia. Przytaknąłem, mówiąc jednocześnie, że jeżeli jutro będzie w Orzyszu, to proszę go na kawę do Giżycka, gdzie była wcale przyzwoita kawiarnia. Podziękował za zaproszenie, oświadczając, że od rana będzie na poligonie, by załatwić sprawy związane z jego służbą”.

Następnie gen. Kuropieska pojechał na zaplanowane ćwiczenia, a później wizytował 3. Dywizję, która przygotowała obóz w okolicach Orzysza. Po trzech godzinach wrócił do koszar, gdzie czekał na niego płk Szerszeń. Kuropieska tak wspominał moment aresztowania, które odbyło się w biurze Szerszenia: „Biura Informacji [Wojskowej] mieściły się dosłownie w sąsiednim budynku [obok baraków należących do 3. Dywizji – K.D.], zapytałem stojącego przed nim wartownika, czy nie widział, gdzie się podział pułkownik. Żołnierz zameldował, że przed chwilą wszedł do budynku”.

W gabinecie Szerszenia „zastałem oprócz siedzącego przy biurku z telefoniczną słuchawką w rękę Szerszenia jeszcze dwóch oficerów: nieznanego mi podpułkownika i obsługującego sztab okręgu znajomego oficera Informacji [Wojskowej] mjr. Stępniewskiego – wspominał gen. Kuropieska. – Przywitałem się z obydwoima. W tym

momencie Szerszeń odłożył słuchawkę, podszedł do mnie dziwnie zmieszany i powiedział: »Mam rozkaz was aresztować«. To ostatnie słowo wypowiedział w brzmieniu rosyjskim. Gdy skończył, pozostali dwaj oficerowie schwycili mnie każdy za jedną rękę i przez chwilę trzymali. Puścili je dopiero po moim oświadczeniu, by zaniechali tego, bo nie mam zamiaru mocować się z nimi». Pułkownik Szerszeń polecił, by gen. Kuropieska przebrał się w cywilne ubranie, następnie przewieziono go do siedziby GZI przy ul. Oczuki 2 w Warszawie.

Po latach gen Kuropieska tak w pamiętnikach opisał ponowne spotkanie z płk. Szerszeniem: „Gdy zjawiłem się na sali, podszedł do mnie płk Jerzy Szerszeń z prośbą, czy może ze mną porozmawiać, i zapytał, czy nie mam do niego żalu o to, że dokonał kiedyś mojego aresztowania. Roześmiałem się jedynie i usiedliśmy wspólnie, by obejrzeć rozpoczynający się występ. Później żałowałem, że nie wypytałem go o motywy, dlaczego jechał ze mną do Orzysza aż z Warszawy, do której wróciliśmy i tak za kilkanaście godzin. Stało się jednak – nie zapytałem, a wkrótce potem zmarł”.

Okręgowy Zarząd Informacji nr 8 w Gdyni pod nadzorem Szerszenia prowadził m.in. śledztwo w sprawie Polskiej Organizacji Podziemnej „Wolność”, która od wiosny 1950 do 4 grudnia 1951 r. działała w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Wejherowie. Jerzy Szerszeń 4 grudnia 1952 r. złożył meldunek, informując m.in., że 21 listopada 1952 r. został wykonany wyrok śmierci na bsm. Edmundzie Sternie „Mścicielu”, członku organizacji „Wolność”. Plotka głosiła, że Szerszeń osobiście wykonał wyrok śmierci. Trudno to jednak udowodnić, ponieważ protokół został zniszczony.

Pułkownik Szerszeń od sierpnia 1951 do maja 1954 r. nadzorował wszystkie sprawy prowadzone przez OZI nr 8. Warto dodać, że 26 sierpnia 1967 r. została sporządzona opinia służbowa przez szefa Departamentu Kadr MON gen. bryg. Stanisława Wytyczaka. Dotyczyła okresu od 3 czerwca 1943 do 21 lipca 1967 r., a więc obejmowała zarówno pracę płk. Szerszenia w Informacji Wojskowej, jak i jego służbę w „ludowym” Wojsku Polskim. Gen. Wytyczak podkreślał, że w trakcie pracy w GZI Szerszeń „dał się poznać jako oficer o dużym doświadczeniu życiowym, poważny, inteligentny oraz dobry organizator i wychowawca”. Ocena ta stoi w sprzeczności z faktem, że Szerszeń wielokrotnie był krytykowany za brak reakcji na ucieczki pilotów, tolerowanie „spisku w wojsku” (sprawa „TUN”) czy złą współpracę z innymi instytucjami aparatu represji. Z dalszej części dokumentu możemy się dowiedzieć, że był pozytywnie oceniany także podczas służby w komunistycznym wojsku. Wytyczak pisał, że „charakteryzowany jest jako oficer zdyscyplinowany, pracowity i pełen inicjatywy. Stawiane przed nim zadania wykonywał sumiennie i dokładnie”. Podkreślał, że jako szef wydziału inspekcji Wojskowego Korpusu Górniczego czy szef OZI nr 8 dbał o kwestie gospodarcze w podległych sobie jednostkach. Był też bardzo dobrze „wytroczony” politycznie, a poza służbą nie zgłaszano do niego zastrzeżeń.

Opinia gen. Wytyczaka nie jest jedyną oceną dokonań Jerzego Szerszenia po 1956 r. 3 września 1958 r. płk Bronisław Szubicz, dowódca Wojskowego Korpusu



Górniczego, oraz płk Tadeusz Bełczewski, zastępca dowódcy ds. politycznych, sporządzili opinię służbową dotyczącą pracy Szerszenia na stanowisku szefa Wydziału Inspekcji Wojskowego Korpusu Górniczego od 14 stycznia 1957 do 1 września 1958 r. Obaj oficerowie podkreślili jego zdolności organizacyjne, a jako dowód podali, że umiejętnie potrafił zorganizować współpracę zakładów pracy z władzami terenowymi. Z dokumentu wynika, że Szerszeń był inteligentny, pracowity, sumienny i obowiązkowy oraz – co najważniejsze – zdyscyplinowany. Jego umiejętności organizacyjne oraz sprawowana kontrola miały ponadto wpłynąć na bardzo dobre wyniki w zakresie dyscypliny, wyszkolenia oraz produkcji. Szubicz i Bełczewski w konkluzji napisali, że „zajmowanemu stanowisku odpowiadał w zupełności”.

Gen. bryg. Mikołaj Matwijewicz, szef sztabu Głównego Kwatermistrzostwa WP, 3 listopada 1960 sporządził opinię służbową dotyczącą płk. Szerszenia za okres od września 1958 do listopada 1960 r., kiedy Szerszeń pracował na stanowisku szefa Centralnej Bazy Zaopatrzenia Intendenckiego w Łodzi. Gen. Matwijewicz podkreślił, że Szerszeń po przyjęciu do tej jednostki nie miał doświadczenia „po linii służb kwatermistrzowskich”, jednak powierzoną funkcję sprawował dobrze, wywiązywał się ze swoich zadań i zyskał pozytywne oceny przełożonych. Ponieważ był doświadczonym i zdyscyplinowanym oficerem z „krystalicznym obliczem politycznym” oraz zmysłem organizacyjnym, dobrym zarządzaniem uchronił bazę przed poważniejszymi stratami w wielomilionowym majątku.

Jedynym mankamentem, jaki przewijał się przez wszystkie opinie służbowe Szerszenia, był brak odpowiednich kwalifikacji oraz niedostatki wykształcenia. W ocenach podkreślano zarazem, że był szef OZI nr 8 był inteligentny, ambitny, zdyscyplinowany, obdarzony dobrą pamięcią i sprawny fizycznie, a w odniesieniu do podwładnych – wymagający, ale taktowny, co gwarantowało dobre relacje ze współpracownikami i szacunek przełożonych.

W końcowym wniosku gen. Mikołaj Matwijewicz stwierdził, że płk Szerszeń nadaje się na stanowisko szefa Centralnej Bazy Zaopatrzenia Intendenckiego, ale w przyszłości powinien podwyższyć kwalifikacje zawodowe. Opinię podpisali ponadto ppłk dypl. Marian Knast, ppłk Tadeusz Fjiuth (lub Fijuth), ppłk Stanisław Żakowski i mjr Jan Brzeziński, a zaakceptował ją gen. dyw. Wiktor Ziemiński.

28 lutego 1964 r. płk inż. arch. Adam Gunia, szef Służby Inżynieryjno-Budowlanej, opracował opinię na temat Szerszenia i jego pracy na stanowisku starszego pomocnika szefa Służby Inżynieryjno-Budowlanej (za okres od 12 grudnia 1960 do 30 listopada 1963 r.). Podkreślił, że Szerszeń potrafi dochować tajemnicy służbowej, ale za największą jego zaletę uważał zaangażowanie w pracę jednostki oraz zainteresowanie kwestiami bytowymi podległych mu żołnierzy. Co charakterystyczne dla wszystkich rodzajów służb komunistycznych, płk Gunia nie pominął dobrego „wyrobienia” politycznego i pozytywnego stosunku byłego szefa OZI nr 8 do PRL, co dobrze wpływało na środowisko, w którym przebywał. W dokumencie tym pojawia się zdumiewająca

informacja, biorąc pod uwagę przeszłość Jerzego Szerszenia. Otóż płk Adam Gunia podkreślił, że Szerszeń jest oficerem ambitnym „o dużym poczuciu honoru i godności osobistej. Charakter posiada uczciwy, lecz zbyt porywczy” (w tym kontekście rodzi się pytanie, czy ofiary Szerszenia byłyby tego samego zdania...).

Adam Gunia zwrócił uwagę na fakt widoczny już podczas pracy w OZI nr 8 – według twórcy opinii Szerszeń był „zdolny i inteligentny, odznaczający się bystrością umysłu, zdolnością podejmowania szybkich decyzji i stosunkowo szybkiego orientowania się w nowych warunkach pracy”. Cechy te utrwalił i rozwinął na kursie w Związku Sowieckim, zwiększając tym samym szanse swego rozwoju. Opinię tę podpisali: gen bryg. Tadeusz Białek, płk mgr inż. Jan Focht, ppłk Jan Brzeziński oraz kpt. Kazimierz Jakubowski, a zatwierdził główny kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. Wiktor Ziemiński.

19 października 1964 r. Jerzy Szerszeń został poddany kontroli. Jej podsumowaniem były dwie notatki służbowe. W pierwszej gen. bryg. Edward Braniewski, szef Głównej Kontroli Wojskowej (m.in. były główny komendant Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”), przeanalizował możliwość pracy Szerszenia na stanowisku szefa „rewizji finansowo-materiałowej”. Braniewski zaznaczył, że Szerszeń, mimo że nie posiada odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia, pracował już na wielu ważnych stanowiskach z dobrym rezultatem. W konkluzji stwierdził jednak, że mimo doświadczenia na różnych stanowiskach Szerszeń nie posiada kwalifikacji do pracy w tej komórce Szefostwa Służby Inżynieryjno-Budowlanej i „nie odpowiada wymogom stawianym przed oficerem zajmującym stanowisko szefa rewizji”. Druga opinia, bez daty, autorstwa gen. bryg. Stanisława Wytyczaka, skierowana była do marsz. Mariana Sychalskiego. Wytyczak przedstawił życiorys oraz przebieg służby Szerszenia, a następnie odniósł się do opinii gen. Braniewskiego. Według gen. Wytyczaka oficerowie tacy jak Jerzy Szerszeń są potrzebni, dlatego rekomendował go na stanowisko szefa „rewizji finansowo-materiałowej”.

8 lutego 1967 r. została sporządzona opinia służbowa autorstwa płk. Guni. Dotyczyła okresu, kiedy Szerszeń był tam szefem „rewizji finansowo-materiałowej”, a więc od 30 listopada 1963 do 30 grudnia 1966 r. Podobnie jak z innych tego rodzaju dokumentów możemy dowiedzieć się, że Jerzy Szerszeń to znakomity organizator, który ma inicjatywę i umiejętność w zjednywaniu sobie ludzi. Bogaty w doświadczenia życiowe, dzięki wykształceniu (chodziło chyba o wyższy kurs akademicki Wojskowej Akademii Logistyki i Transportu w Leningradzie) potrafi znakomicie dobrać ludzi (rewidentów) i kierować ich poczynaniami. Płk Gunia uznał Szerszenia za oficera zdyscyplinowanego, ambitnego, dobrze zorientowanego politycznie, którego doświadczenie, zwłaszcza bojowe, można wykorzystywać propagandowo. Ogólna ocena była dobra. Opinię podpisali: gen. bryg. Białek, płk mgr inż. Stanisław Kołaczyński, płk mgr inż. Focht, ppłk Brzeziński oraz mjr Stanisław Klukowski, a zatwierdził główny kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. Ziemiński.



Po zwolnieniu z wojska i przeniesieniu do rezerwy 21 lipca 1967 r. Jerzy Szerszeń nie pogodził się z tą decyzją. Wskazywał, że jego zwolnienie miało związek z „czystkami antysyjonistycznymi” (nie natrafiano jednak na dokumenty potwierdzające, że Jerzy Szerszeń był pochodzenia żydowskiego) w latach 1967–1968. W związku z tym 15 czerwca 1968 r. sporządził raport do ministra obrony narodowej gen. dyw. Wojciecha Jaruzelskiego. W piśmie tym podkreślał, że „nie wie, dlaczego został zwolniony z wojska”, ale był jedynym polskim oficerem, który został zwolniony, nie osiągnąwszy wieku emerytalnego. Tezy Szerszenia trudno zweryfikować. Niemożliwe jest ustalenie z całą pewnością, czy byłego szefa OZI nr 8 zwolniono za „afery” czy ze względu na czystki antysemityczne.

W czerwcowym raporcie Szerszeń podkreślił swój udział w walkach z „reakcyjnym podziemiem”, za co miał zostać na niego wydany wyrok śmierci. Nie wyjaśnił jednak, który oddział, AK czy NSZ, miał ten wyrok wydać i wykonać. Mieszkając w Siedlcach, w lipcu 1945 r. został jakoby napadnięty, ale udało mu się przeżyć „dzięki odwadze i poświęceniu saperów”. Zdumiewające jest to, że w tym raporcie Szerszeń nie składa żadnej oficjalnej prośby do ministra obrony, co podkreślił w notatce służbowej płk Jan Zieliński, zastępca szefa Gabinetu Ministra Obrony Narodowej.

Warto zaznaczyć, że wątpliwości budzi nie tylko raport Szerszenia, ale także jego życiorys i przebieg służby. W piśmie prawdopodobnie z przełomu lipca i sierpnia 1968 r., odnoszącym się bezpośrednio do słów Szerszenia, gen. bryg. Wytyczak uznał, podobnie jak płk Zieliński, że był szef OZI nr 8 został zwolniony ze służby i przeniesiony do rezerwy nie z przyczyn politycznych, ale wskutek braków w wykształceniu, na co wielokrotnie zwracano uwagę. Gen. Wytyczak dodał, że Szerszeń otrzymuje znacznie większe świadczenia emerytalne, niż wynikałoby z jego zasługi wojsku, i doszedł do wniosku, że ponowne powołanie płk. Szerszenia do służby nie byłoby wskazane.

16 lipca 1968 r. płk Marian Cimoszewicz, szef oddziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Służby Inżynierijno-Budowlanej (oficer śledczy poprzedniczki WSW – GZI oraz ojciec byłego premiera Włodzimierza Cimoszewicza), napisał notatkę służbową odnoszącą się do raportu Szerszenia oraz jego pracy m.in. jako szefa rewizji Służby Inżynierijno-Budowlanej. Podkreślił, że zarówno w życiorysie, jak i raporcie czy przebiegu służby pojawia się wiele nieścisłości. Zwrócił uwagę, że Szerszeń, pracując jako szef rewizji, wykorzystywał fakt, iż przez kilka lat zajmował kierownicze stanowiska w GZI. Miała być to forma nacisku, której efektem było to, że podczas rewizji jednostek urządzano dla niego „libacje” alkoholowe.

W dalszej części dokumentu płk Cimoszewicz, podkreślał, że po przeniesieniu Szerszenia do rezerwy pojawiły się inne oskarżenia. Zarzucano mu m.in. częste nadużywanie alkoholu czy wykorzystywanie swojej pozycji. Cimoszewicz odniósł się także do nieścisłości w życiorysie oraz w różnych dokumentach. Z jego uwag możemy się dowiedzieć, że „w życiorysie znajdującym się w aktach partyjnych [Szerszeń] opisał, iż ojciec jego, kolejarz, zmarł, gdy on miał lat 6, i że matka utrzymywała się z renty wdowiej.

Dalej pisze, że w 1937 r. ukończył gimnazjum i kursy buchalteryjne, co – jak się wydaje – wymagałoby zbyt dużych wydatków niewspółmiernych do renty wdowiej”.

Wątpliwości Cimoszewicza budziły inne informacje, które Szerszeń podawał w swoich dokumentach, m.in. fakt, że ukończył siedem klas i szkołę handlową w Złoczowie. W innym fragmencie podał, że ukończył kurs operatora dźwigu w latach 1939–1940 (nie mógł znaleźć pracy jako buchalter?), a następnie pracował na kolei w Złoczowie, ale według kolejnych dokumentów w tym czasie miał otrzymać powołanie do Armii Czerwonej. Ten fakt również budził zastrzeżenia Cimoszewicza, ponieważ np. w życiorysie Szerszeń podał, że do wojska został powołany 15 marca 1941 r. i skierowany do szkoły oficerskiej, choć miał ukończone tylko siedem klas szkoły powszechnej. W związku z tym płk Cimoszewicz uważał, że Szerszeń przywłaszczył sobie stopień z Armii Czerwonej, uznał jednak, że jest to trudne do udowodnienia.

Według Cimoszewicza przyczyną zawrotnej kariery Jerzego Szerszenia w Informacji Wojskowej oraz braku jakichkolwiek poważnych konsekwencji, biorąc pod uwagę wiele uchybień podczas pracy w tych organach, było to, że „w okresie jego pracy w organach Informacji [Wojskowej] znany był jako wybitny żydifil, czego dowodem może być fakt, iż ówczesne kierownictwo tych organów w postaci [Stefana] Kuhla, [Ignacego] Krzemienia i innych wysunęło go na szefa [Głównego] Zarządu [Informacji]” (zastanawiające jest, czy pismo o takiej wymowie Cimoszewicz sporządziłby po 1968 r.).

Charakterystyczne jest to, że mimo wielu afer czy uchybień służbowych Jerzego Szerszenia, prócz zwolnienia ze służby i przesunięcia do rezerwy, nie dotknęły żadne konsekwencje.

13 grudnia 1945 r. Szerszeń zawarł związek małżeński z Zofią z domu Wronko (ur. w 1925 r., c. Józefa – imienia matki ani dat urodzenia rodziców żony nie odnotowano w aktach). 15 września 1945 r. na świat przyszło ich pierwsze dziecko – Jadwiga. 18 grudnia 1948 r. urodziła się Wanda, a 11 lutego 1958 r. – Jerzy. Płk Jerzy Szerszeń zmarł 21 listopada 1973 r.

Awanse: podporucznik – czerwiec 1943 r., porucznik – wrzesień 1943 r., kapitan – między styczniem 1944 a lutym 1945 r., major – 24 grudnia 1945 r., podpułkownik – 22 lipca 1948 r., pułkownik – 25 czerwca 1953 r.

Odznaczenia: Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Krzyż Grunwaldzki III kl., Krzyż Virtuti Militari V kl., Srebrny Krzyż Zasługi, Srebrny Medal „Zasłużonym na Polu Chwały”, Medal „Za Warszawę”, Medal „Za Zwycięstwo nad Niemcami”, Medal „Za Zwycięstwo”, Krzyż Walecznych, Medal sowiecki „Za Wyzwolenie Warszawy”, Medal sowiecki „Za Berlin”, Krzyż Odrodzenia Polski IV kl., Medal „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”.

Źródła: AIPN, 2174/8284, Akta osobowe Jerzego Szerszenia, k. 3–7, 9, 10, 16, 25–33, 35, 86, 87, 89–91, 94; AIPN, 835/186, Pismo GZI do płk. Szerszenia, 12 IX 1953 r., k. 49;

AIPN, 836/83, Notatka służbowa dotycząca mjr. Gajdzika i stosunków w OZI nr 8, 18 III 1953 r., k. 63–65; *ibidem*, Rozkaz szefa OZI nr 8, 31 III 1953 r., k. 73–75; AIPN, 836/85, Informacja dotycząca pracy kierownictwa OZI nr 8 wg stanu na 30 X 1953 r., k. 10–14; AIPN, 0874/1, t. 5, Sprawozdanie komisji dla zbadania odpowiedzialności byłych pracowników Głównego Zarządu Informacji, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego, k. 110; AOK, KJP, t. 263, Meldunek o wykonanych wyrokach, 4 XII 1952 r., b.p.; Rozkaz nr 079 szefa GZI MON, 5 IV 1949 r. (kopia w zbiorach Piotra Semkowa); Notatka z rozmowy telefonicznej z Henrykiem Haponiukiem z 17 XII 2010 r. (w zbiorach autora); J. Kuropieska, *Nieprzewidziane przygody*, Kraków 1988, s. 72–74, 364; E. Obertyński, *Noc komandorów*, Gdynia 1994, s. 45, 112, 113; P. Semków, *Informacja Marynarki Wojennej w latach 1945–1957*, Warszawa 2006, s. 46, 79, 80, 92, 95, 114, 126, 138, 168, 177, 187, 188, 190–192; W. Tkaczew, *Organa Informacji Wojska Polskiego 1943–1956. Kontrwywiad Wojskowy*, Warszawa 2007, s. 22, 71, 73, 78, 80; J. Szerszeń, *Przez ogień i wodę*, Warszawa 1984, s. 25–28, 153–178, 187–196, 204–235; Raport komisji Mazura, [http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport\\_komisji\\_Mazura.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7603376,Raport_komisji_Mazura.html) [dostęp 26 II 2010].

## Krzysztof Dziadziuszko

### **Jerzy Szerszeń (1919–1973), Colonel, Officer of the Red Army, Head of District Board of Information No. 8, Superintendent of Investigations Conducted by the Military Information concerning the „Commanders’ Conspiracy”**

#### **Summary**

The Main Directorate of Information of the Polish Army was created on 15 May 1943 under the strict supervision of the Soviet SMERSH military counterintelligence organisation. Despite proving the obviously criminal activities of this institution, no investigator or officer of Military Information has ever been convicted by the Polish judiciary.

The article presents the life and work of one of the most dangerous investigators, who was for many years the Head of Regional Directorate of Information No. 8 of Naval Information. He took an active part in uncovering and questioning naval officers in relation to the famous „Commanders’ Conspiracy”.

Jerzy Szerszeń was born on 1 November 1919 in Brody in the Lviv province, as a son of Łukasz, a Polish State Railways employee, and Katarzyna. He was an officer of the Red Army (1941–1943), and, while serving in the Tadeusz Kościuszko 1st Infantry Division of the Polish Army, he took part in the battles for Berlin. He

## Biogramy

served in Military Information from 1947 to 1956. As a long-time head of several of its agencies, he oversaw investigations into the most important issues of the Communist terror apparatus, including the Tatar-Utnik-Nowicki case. After leaving the service, he was recognised by the Soviet Union. In 1964 he graduated from the Higher Academic Course of the Military Academy of Logistics and Transport in Leningrad.

He never faced justice, including from Communist judges, although „Mazur’s report” of 1957 was crushing for him. He died in 1973, without being harassed by anyone.